

Choć nie został zgłoszony do kadry na Ligę Europy, powinien znać dobrze zespół najbliższego rywala Romy, Astrę Giurgiu. Bogdan Lobont, bo o nim mowa, udzielił wywiadu dla *AS Roma Match Program*.

- Kibice nie są tylko dwunastym, ale też trzynastym i czternastym graczem na boisku. Potrzebujemy ich wsparcia, aby osiągnąć dobre wyniki.

Jaką sytuację przeżywa piłka w Rumunii?

- Przeżywa rewolucję, czasy nie są łatwe. W tym sezonie jest tylko czternaście zespołów. Wiele drużyn przeżywa poważne problemy finansowe, wiele klubów upadło.

Ocena Astry?

- W zeszłym sezonie wygrali ligę, wykorzystując słabość Steaury. Grali dobrą piłkę, ale potem pozbyli się ważnych graczy. Również oni mają problemy w tabeli. W tej chwili nie są w dobrej sytuacji w lidze.

Jaki rodzaj piłki grają?

- Nie mają regularnego ustawienia, zmieniają schemat w oparciu o przeciwnika, z którym się mierzą. W Rumunii grają też trójką obrońców, z kolei w Europie wystawiają w tyle czwórkę.

Znasz dobrze ich trenera, Sumundicę, graliście razem w Rumunii.

- Byliśmy kolegami w Rapidzie Bukareszt, razem zdobyliśmy mistrzostwo. Również Rapid upadł i zaczyna od piątej ligi regionalnej. Nie był podstawowym graczem, ale zawsze robił różnicę, gdy wchodził. Ma już pewne doświadczenie jako trener, prowadził siedemnaście drużyn i zaliczył doświadczenie za granicą, w Emiratach Arabskich.

Na kogo trzeba uważać najbardziej?

- Być może przede wszystkim na Alibeca, ale też na Sapunaru i Badescu. Dalej jest bramkarz Lung, jego ojciec był mocnym bramkarzem w przeszłości.

Jak powinna podejść do gry Roma?

- Na papierze jesteśmy mocniejsi, ale zawsze liczy się to, co na boisku. W przeszłości, mieliśmy już problemy w rozgrywkach europejskich z Cluj. W tym sezonie również Pilzno sprawiło nam kłopoty, powinniśmy byli zdobyć trzy punkty. Myśleliśmy, że będzie łatwo, tymczasem musimy wyzwolić podwójną energię, gdyż z nami wszyscy chcą wygrać.

Jak ocenisz grupę Romy?

- Nigdy nie trzeba przywiązywać uwagi do tego co jest na papierze. Roma musi zagrać w każdym meczu o zwycięstwo. Byłoby bardzo ważnym przywieźć do domu europejski puchar.

Dlaczego włoskie zespoły mają problem z odpowiednim podejściem do

tych rozgrywek?

- To wielki błąd. Zwycięstwo jest bardzo ważne. Mentalnie podchodzi się do pewnych wyzwań z mniejszą motywacją, nie powinno tak być. Ponadto przypomnę, że wygranie Ligi Europy daje bezpośredni awans do Ligi Mistrzów.

Zanim się pożegnamy, oceń swoich kolegów z pozycji?

- Mamy bardzo silną grupę, do której dołączają też Crisanto i Romagnoli. Szczęsny i Alisson są kompletnymi i nowoczesnymi bramkarzami, są mocni między słupkami, ale grają też dobrze nogami. Obydwaj mają rolę bramkarza we krwi. Wojciech jest synem profesjonalnego bramkarza i sądzę, że brat Alissona gra też w bramce w Brazylii.

Autor: abruzzo